

Ks. Stanisław STRĘKOWSKI
(Warszawa, UKSW)

GODNOŚĆ CIAŁA W POLEMICE TERTULIANA PRZECIWKO POGŁĄDOM FILOZOFÓW GRECKICH NA PODSTAWIE *DE RESURRECTIONE MORTUORUM*

1. Omawiając zagadnienie godności ciała ludzkiego na podstawie polemiki Tertuliana z poglądami filozofów greckich należy spojrzeć szerzej na cały problem, albowiem tak często dyskutowany w jakiejś mierze (ograniczony do niektórych wypowiedzi Afrykańczyka) wrogi stosunek do rozwiązań racjonalistycznych zaproponowanych przez tradycję klasyczną i upowszechnianych również w czasach chrześcijańskich, stawia w innej perspektywie argumentację, którą posługiwał się Apologeta. Platonicy bowiem uważali ciało ludzkie za więzienie duszy, czego echem są słowa Tertuliana:

„Si enim corpus istud platonica sententia carcer, ceterum apostolica dei templum, cum in Christo est, sed interim animam consepito suo obstruit et obscurat et concretionem carnis infaecat, unde illi, uelut per corneum specular, obsoletior lux rerum est”¹.

Dysputa więc dotycząca zmartwychwstania ciał przybierała charakter dramatyczny, albowiem ludziom podzielającym poglądy Platona trudno było zrozumieć, dlaczego wskrzeszać więzienie, skoro jedynie po uwolnieniu się od ciała dusza może być naprawdę wolna. Jak wiele oporów sprawiało przyjęcie tej prawdy, przekonał się już św. Paweł Apostoł na Areopagu, gdzie usłyszał lekceważące zdanie: „posłuchamy cię innym razem” (Dz 17, 32). Również Atenagoras z Aten, który poświęcił temu zagadnieniu oddzielny traktat, zastosował podobny sposób argumentowania. Punktem bardzo ważnym jest tu oparcie sposobu argumentacji na podstawowej prawdzie:

„Nie można powiedzieć, że wskrzeszenie i połączenie w jedną całość ciała, które umarło i uległo rozkładowi, jest dziełem niegodnym Boga. Jeżeli nie jest niegodnym dzieło gorsze – to znaczy stworzenie ciała śmiertelnego i podległego cierpieniom, to tym bardziej nie jest niegodnym Boga dzieło doskonalsze, a takim jest ciało nieśmiertelne i nie doznające cierpień”².

¹ *De anima* 53, 5, CCL 2, 860.

² *De resurrectione mortuorum* 10, PG 6, 992A, tłum. S. Kalinkowski: Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, Warszawa 1985, 95.

W koncepcjach wielu filozofów starożytności ciało bowiem otrzymywało różnorodną ocenę. Już na początku swego dzieła Tertulian stawia sprawę bardzo wyraźnie: chrześcijanie mocno wierzą w zmartwychwstanie umarłych, co jest przyjęciem przez nich objawionej przez Boga prawdy. Lecz prawdzie tej sprzeciwiają się niedowiarkowie, do których należą tak poganie, jak i heretycy. Ci pierwsi albo ignorują, albo źle pojmują zmartwychwstanie ciał. W tej grupie na jednym skrzydle łódź tłum³, który z jednej strony odrzuca prawdę o zmartwychwstaniu, a z drugiej ofiarowuje swoim zmarłym różnego rodzaju dary. Na drugim skrzydle wśród pogan znajdują się intelektualści, ludzie wykształceni i w swoich środowiskach uznani za mędrców, którzy jak Epikur i Seneka podzielają w tej kwestii opinię tłumy, lub jak Pitagoras, Empedokles i Platonicy⁴ podkreślają nieśmiertelność duszy i metempsychozę⁵. Czyniąc tak jednak, chociaż bardziej niż inni zbliżają się do tego, co wyznają swą wiarą chrześcijanie, nie osiągają całej prawdy. Lecz zamiarem Tertuliana jest zwrócenie się przede wszystkim przeciwko heretykom. Tak jak Chrystus polemizował z saduceuszami, tak Afrykańczyk występuje przeciwko innym saduceuszom, których poglądy tak zdecydowanie różnią się od tego, co głosili ci pierwsi. Oni bowiem wierzyli w zbawienie tylko duszy, pomniejszali znaczenie elementu materialnego w człowieku i negowali realność ciała Chrystusa insynuując istnienie innego Boga stwórcy urządzającego, porządkującego świat⁶. W tej

³ Por. *De resurrectione mortuorum* 1, 2-4; CCL 2, 921: „vulgus inridet, existimans nihil superesse post mortem [...]. Plane cum vulgo interdum et sapientiam suam iungunt”.

⁴ Por. Origenes, *Contra Celsum* IV 52, Sch 136, 318, tłum. S. Kalinkowski: Orygenes, *Przeciw Celsusowi*, Warszawa 1986, 218: „Ja zaś pragnę mówić o tym, o czym poucza sama natura, że Bóg mianowicie nie stworzył żadnego bytu śmiertelnego, że wszystkie jego dzieła są nieśmiertelne, byty zaś śmiertelne są dziełem bytów nieśmiertelnych, że dusza jest dziełem Bożym, natomiast natura ciała jest inna, że dlatego właśnie ciało ludzkie nie różni się niczym od ciała nietoperza, robaka czy żaby. Materia, z której zostały zbudowane ciała jest jedna, ten sam też tkwi w nich pierwiastek rozkładu”; tamże VIII 49, Sch 150, 280, Kalinkowski s. 409: „Czyż nie jest bzdurą wasze umiłowanie ciała i nadzieja na cielesne zmartwychwstanie, jak gdyby człowiek nie posiadał nie lepszego i droższego od ciała, a z drugiej strony chętne wydawanie ciała na męki jako rzecz zupełnie bezwartościową? Nie ma sensu dyskutować na ten temat z ludźmi, którzy żywią takie przekonania i są oddani bez reszty ciału; chrześcijanie są zresztą nędznymi, nieczystymi i głupimi prostakami i bezsensownie ulegają zamętowi. Wolę więc rozmawiać z tymi, którzy mają nadzieję, że życie wieczne z Bogiem będzie udziałem ducha lub rozumu, nieważne zresztą, jak go nazwać: substancją duchową, duchem rozumnym, świętym i szczęśliwym, żywą duszą, niebiańskim i niezniszczalnym potomkiem boskiej i bezielesnej natury, czy jeszcze jakoś inaczej. Oni właśnie mają rację wierząc, że prawdziwie szczęśliwi będą ci, którzy żyli uczciwie, a niesprawiedliwi popadną w wieczne nieszczęścia. Od takich przekonań nikt nigdy nie powinien odstąpić”; zob. Plato, *Timajos* 31, 69CD.

⁵ Metempsychozą w literaturze filozoficznej nazywamy wędrówkę duszy, jej przechodzenie z jednego ciała w drugie. Według doktryn głoszących metempsychozę ta sama dusza może ożywiać kolejno różne ciała, bądź to ludzkie, bądź zwierzęce lub roślinne. W starożytności metempsychozę głosili: Pitagoras, Empedokles, Platon, Bazylides i inni, por. R. Braun, *Tertullien et la philosophie païenne. Essai de mise au point*, „Bulletin de l'Association Guillaume Budé” 2 (1971) 231-251.

⁶ Por. W. Myszor, *Gnostycka motywacja ascezy i walki ze złem*, w: *Droga doskonalenia*

perspektywie doktrynalnej, tak bardzo szerokiej i złożonej, Tertulian odwołuje się do wcześniej napisanych traktatów, stanowiących dla autora tego przyczynku bardzo wielką pomoc w rozwiązaniu kwestii eschatologicznych, którymi zamierza się teraz zająć. Afrykańczyk zatrzymuje się najpierw na ważności Objawienia Bożego, które zawarte jest w Piśmie świętym; jest to szczególnie ważne, albowiem skonstatowanie tego faktu stanowi swoisty fundament dla mającej wystąpić w dalszej części utworu argumentacji, na którą heretycy są bardzo wrażliwi. Zresztą w sposób niezmiernie wyraźny Tertulian zaznacza, iż filozofowie są patriarchami wszystkich heretyków:

„Sane et sibi praestitit aliquid materia, ut et ipsa cum D eo possit agnoscere coequalis Deo, immo et adiutrix, nisi quod solus eam Hermogenes cognovit et haereticorum patriarchae, philosophi”⁷.

Zatem te wszystkie zastrzeżenia, które formułuje przeciwko heretykom, pośrednio odnoszą się również do filozofów. E. Gilson podkreśla z pewną emfazą radykalne przeciwstawienie się Tertuliana argumentacji wywodzącej się z myślenia filozoficznego, co z kolei miałyby świadczyć o jego odrzuceniu argumentacji racjonalnej⁸. P. Siniscalco natomiast analizując dzieło *De resurrectione* zauważa pewien znamieny fakt, na który wskazywało już wielu krytyków zajmujących się wydawaniem utworów Afrykańczyka, iż występuje on zdecydowanie przeciwko filozofom, lecz nie przeciwko filozofii jako takiej, której dane wykorzystuje dla obalenia tez przeciwnika doktrynalnego. Wydaje się bowiem, że chce on niejako udowodnić prawdę zawartą w *regula fidei*, używając do tego wszelkich argumentów, również tych pochodzących z poszukiwań filozoficznych⁹.

chrześcijańskiego w epoce patrystycznej. Zagadnienia wybrane, red. F. Drączkowski – J. Pałucki – M. Szram, Lublin 1997, 29: „W gnostyckich wypowiedziach (analizowane były tylko wypowiedzi polemiczne) wyróżnia się wyraźnie motyw soteriologiczny. Gnostyk dążył do uwolnienia się z ciała i widzialnego świata przez ascezę. Wyrzeczenie się małżeństwa, życia seksualnego, bogactwa, wszelkich związków ze światem – według gnostyków – było koniecznym warunkiem zbawienia pojmowanego jako wolność od ciała i świata”.

⁷ *Adversus Hermogenem* 8, 3, CCL 1, 404.

⁸ Por. E. Gilson, *La philosophie au Moyen Âge. Des origines patristiques à la fin du XIV siècle*, Paris 1962, 97.

⁹ Por. P. Siniscalco, *Ricerche sul „De resurrectione” di Tertulliano*, Roma 1966, 179: „I critici per lo più concordano su questo dato, mentre le loro opinioni divergono poi sulle conseguenze che possono trarsi. Per parte nostra ci sembra di poter dire che se Tertulliano riconosce la validità della natura, della ragione e della stessa filosofia, pur rilevandone certi limiti intrinseci ed estrinseci, se d'altra parte egli rifiuta lo spirito che muove i filosofi pagani nella loro ricerca e quell'ideale di cultura che si compendia nella polymatheia e se infine considera quale unico punto di riferimento sicuro nell'acquisizione della verità la rivelazione cristiana, compendiata nella *regula fidei*, ne discende che egli assegna una ben precisa funzione alla natura, alla ragione, alla filosofia, una funzione subordinata; tali discipline devono attestare i dati della fede, confermare cioè le dottrine contenute e di esse ci si può e ci si deve valere solo all'interno di questo quadro”.

2. Zagadnienie godności ciała ludzkiego u Tertuliana wiąże się również z zagadnieniem cielesności duszy ludzkiej, co dotyka w jakiś sposób zagadnień eschatologicznych: od cielesności duszy do jej nieśmiertelności, aż do przeznaczenia, którego oczekuje po śmierci. Te argumenty w pośredni sposób przyczyniają się do zarysowania tego obszaru teologii, który uwidacznia nam *regula fidei* szczególnie zaś jej zakończenie. Albowiem wiele razy w utworze *De resurrectione mortuorum* Afrykańczyk czyni bezpośrednią aluzję do argumentacji zawartej we wcześniej napisanym dziele. Dusza ludzka jest jedną z substancji, z elementów składowych człowieka, on zaś jest przedmiotem wydarzeń ostatecznych. To zaś stanowi dla Tertuliana wielką troskę dotyczącą sformułowania doktryny psychologicznej, stanowiącej część antropologii, która potrafiłaby w sposób wyczerpujący odpowiedzieć na dane zawarte w Objawieniu.

Według Tertuliana godność ciała wywodzi się stąd, iż zostało ono powołane do uczestnictwa w podobieństwie Boga. Ta przyczyna i jednocześnie uzasadnienie teologiczne, według A. Grillmaiera¹⁰, jest już podkreślona w *Wykładzie przepowiadania apostołskiego* Ireneusza z Lyonu, czego doskonałym przykładem, są następujące słowa:

„Człowieka ukształtował własnymi Rękami, biorąc z ziemi to, co najczystsze i najdelikatniejsze. i mieszając według odpowiedniej miary swoją moc z ziemią. Z jednej strony ukształtowanie to wyposażył w swoje właściwości, tak aby to, co widzialne, miało boską postać, gdyż na obraz Boży został postawiony na ziemi ukształtowany człowiek, a z drugiej strony, aby stał się istotą żyjącą, tchnął w jego oblicze ducha życia, aby w ten sposób tak według tchnienia, jak i według ukształtowania człowiek stał się podobny Bogu”¹¹.

Tertulian, tak jak Ireneusz z Lyonu, zmartwychwstanie umieszcza w kontekście stworzenia człowieka na obraz i podobieństwo Boże. W swoim dziele *De resurrectione mortuorum* zagadnienia takie jak: powtórne przyjście Chrystusa triumfującego, zbawienie składnika cielesnego w człowieku, który połączy się z duszą, konieczność sądu i zmartwychwstania, nagroda dla dobrych, kara dla złych, są wyraźnie podkreślone i szeroko przez niego omówione¹². Stanowią one kanwę jego argumentacji dotyczącej godności ludzkiego ciała wbrew utrwalonym przekonaniom środowisk pogańskich i heretyckich.

¹⁰ Por. *Gesù il Cristo nella fede della Chiesa*, I/1, Brescia 1982, 283: „Contro la dissoluzione e la separazione che facevano gli gnostici tra Dio e il mondo, contro la divisione di Cristo, dell'uomo e della storia della salvezza, Ireneo propone ora risolutamente l'idea della unità di Dio, di Cristo e della salvezza”.

¹¹ *Demonstratio apostolicae praedicationis* 11, SCh 406, 98, tłum. W. Myszor, ŻMT 7, 33, lub w: Św. Ireneusz z Lyonu, *Chwałą Boga żyjący człowiek*, oprac. W. Myszor, Kraków – Kijów 1999, 50; por. B. Studer, *Dio Salvatore nei Padri della Chiesa. Trinità - cristologia - soteriologia*, Roma 1986, 97n.

¹² Por. Siniscalco, *Ricerche*, dz. cyt., s. 25.

Punktem wyjścia dla Afrykańczyka jest podkreślenie faktu, iż rzeczywistym Twórcą ciała ludzkiego jest sam Bóg, co w sposób pośredni przyznają również heretycy sądząc, że pochodzi ono od Boga lub aniołów. Dla Tertuliana staje się rzeczą jasną, że nie powinno być ono deprecjonowane, z uwagi na to, że właśnie pochodzi od Osoby tak bardzo godnej szacunku. Odwołuje się przy tym, do tekstu Rdz 1, 26n i 2, 7n, który opinię chrześcijan wyrażoną przez Afrykańczyka uzasadnia w całej rozciągłości¹³. Bóg, który tak wielką troskę ukazuje stwarzając ciało, przez sam fakt swego działania, jest gwarantem jego wielkiej wartości, tym bardziej, iż formując człowieka z gliny widzi w perspektywie postać Chrystusa po jego Wcieleniu¹⁴. Tak jak glina jest dziełem Bożym, tak również ciało ludzkie jest skutkiem Jego tchnienia. A to ukazuje wyraźnie zamiar Boga umieszczenia duszy w odpowiednio przygotowanym ciele oraz w koncepcji antropologicznej wprowadza dwa składniki, które tworzą człowieka jako odrębną jedność od wszystkiego co stworzone. Cała działalność człowieka w rzeczywistości stworzonej, jest możliwa jedynie dzięki pośrednictwu ciała. To prowadzi do zauważenia prawdy, że ciało nie jest wyłącznie niewolnikiem duszy, lecz jej współpracownikiem i współdziedzicem¹⁵.

Dochodzi zatem na podstawie odwołania się do zwyczajnych zabiegów ludzi, którzy troszczą się o to, aby osadzać w najszlachetniejszym kruszcu cenne kamienie i perły oraz troszczą się o dobór wspaniałych waz do win oraz o szlachetne wonności to

„Czyż Bóg miałby powierzyć jakimś niegodnym odrzutom odbicie swojej duszy, tchnienie swego Ducha, dzieło swoich ust? Takie umiejscowienie z pewnością byłoby równoważne z potępieniem? Lecz czy należy powiedzieć, że Bóg umieścił duszę albo raczej ją włożył w ciało i z nim zmieszał? A ten związek jest tak ścisły, że można zapytać: czy to ciało nosi w sobie duszę, czy też dusza nosi w sobie ciało oraz czy ciało jest posłuszne duszy, czy też dusza ciała? Nawet jeśli jest bardziej prawdopodobne, że dusza skutecznie kierowanie i panowanie, ponieważ jest bliższa Bogu, tym niemniej sprawia, iż ciało obleka się chwałą, ponieważ zawiera w sobie substancję bliższą Bogu i czyni ją zdolną sprawować panowanie. Jak może dusza korzystać z natury, cieszyć się owocami świata, smakiem [poszczególnych] elementów, jeśli nie za pośrednictwem ciała?”¹⁶.

Do tej całej serii pytań retorycznych, które podkreślają – zdaniem Afrykańczyka – godność i wyjątkowość ludzkiego ciała należałoby dodać jeszcze taką refleksję: życie duszy jest w ten sposób ściśle związane z ciałem, którego śmierć dla niej jest niczym innym jak odłączeniem się od ciała. To są argumenty przemawiające za godnością ciała jako właśnie współdziedzica duszy, pocho-

¹³ Por. *De resurrectione* 5, 6-8; CCL 2, 927.

¹⁴ Por. tamże 6, 3-6; CCL 2, 928.

¹⁵ Por. Siniscalco, *Ricerche*, dz. cyt., s. 66.

¹⁶ *De resurrectione* 7, 8-9, CCL 2, 930, por. V. Grossi, *Lineamenti di antropologia patristica*, Roma 1983, 44.

dążą ze wspólnego prawa ludzkiej natury i nawet one wskazują wyraźnie na to, iż ciało również będzie miało uczestnictwo w rzeczywistości wiecznej. Dla podkreślenia roli, jaką odegra ciało w zmartwychwstaniu jest stwierdzenie Tertuliana, że ciało jest podstawą zbawienia (*caro salutis est cardo*)¹⁷. Pokrewieństwo człowieka z Bogiem nie ogranicza się wyłącznie do jego racjonalności, lecz dotykało również ciała, albowiem już przy stworzeniu człowieka, gdzie elementem wykorzystanym przez Stwórcę, jednocześnie najbardziej dyskutowanym i odrzucanym przez wielu myślicieli heterodoksyjnych był muł, błoto, fakt ten dla Kartagińczyka oznacza zapowiedź Wcielenia Chrystusa¹⁸.

3. Następnie przechodzi Tertulian do ukazania, jak wielkie znaczenie ma u Boga ciało brudne i pozornie pozbawione znaczenia:

„Gdy jednak Bóg wiąże ze sobą duszę, która znajduje się w ciele, to ono czyni właśnie możliwą taką więź. Ponadto ciało przyjmuje obmycie, aby zostały usunięte plamy duszy; przyjmuje następnie namaszczenie, aby dusza została poświęcona; pieczęć, aby dusza została umocniona; ciało zostaje zacięnione włożeniem rąk, aby dusza została oświecona przez Ducha; ciało żywi się Ciałem i Krwią Chrystusa, aby dusza także nasycała się Bogiem (*ut et anima de Deo saginetur*)”¹⁹.

Fragment ten wyraźnie czyni aluzję do rytów związanych ze sprawowaniem sakramentów świętych w Kościele. Ta właśnie praktyka jakby uszlachetnia to pogardzane przez heretyków ciało i nie może więc być mowy o odmawianiu mu godności, która zakorzeniona jest wyraźnie w woli samego Boga. Tak więc te dwie części składowe człowieka otrzymają nagrodę, ponieważ wzajemnie ze sobą współdziałały (*non possunt ergo separari in mercede quas opera coniungit*)²⁰. Również takie praktyki jak post, posiłki umartwiające i smutek, który towarzyszy tym praktykom jest możliwy dzięki ciału, a nawet dziewictwo, wdowieństwo i dyskretne zachowywanie wstrzemięźliwości w małżeństwie i przestrzeganie jednożeństwa są hołdem oddawanym Bogu poprzez ofiarowanie Mu dobra dokonywanego w ciele²¹. Poprzez więzienie, tortury i cierpliwe znoszenie nienawiści wrogów wiary chrześcijańskiej lub nawet to, że zostało wydane na śmierć, ponieważ wszystkimi siłami usiłowało odwzajemnić się Chrystusowi umierając za Niego, często na takim samym krzyżu, to nie może prowadzić nas do innego wniosku jest ten, że doprawdy szczęśliwe i chwalebne jest ciało, które można przedstawić Chrystusowi Pana z tak wielką wdzięczno-

¹⁷ Por. tamże 8, 2, CCL 2, 931.

¹⁸ Por. *Adversus Praxean* 12, 4, CCL 2, 1173; zob. Grossi, *Lineamenti*, dz. cyt., s. 46.

¹⁹ *De resurrectione* 8, 3, CCL 2, 931.

²⁰ Por. tamże 8, 3, CCL 2, 931.

²¹ Por. P.F. Beatrice, *Continenza e matrimonio nel cristianesimo primitivo (sec. I-II)*, w: AA. VV., *Etica sessuale nel Cristianesimo delle origini*, Milano 1976, 3-68; B. Kytzler, *Ehe und Familie in der frühchristlichen Apologetik (Minutius Felix, Tertullianus)*, VoxP 5 (1985) z. 8-9, 89-93.

cią. Następnie padają jeszcze mocniejsze słowa. Tertulian – jak to często bywało – daje się unieść porywom retoryki i mówi:

„Oby się nigdy nie zdarzyło tak, że Bóg przypieczętuje wieczną śmiercią dzieło swoich rąk. Efekt swojej myśli, naczynie swego tchnienia, koronę swoich stworzeń, dziedzica swej szczodroblivości, kapłana sobie składanego kultu, żołnierza Jemu składanego świadectwa, krewnego swego Chrystusa. Wiemy, że Bóg jest dobry, lecz jedynie przez jego Chrystusa pojmujemy, że jest nim bez granic”²².

Ciało co prawda ma swoje ograniczenia, lecz z ufnością zwraca się do Boga i pokłada w Nim nadzieję. To według Tertuliana jest powodem do chluby, formuluje nawet pogląd, że ciału potrzebne są różne nieszczęścia, albowiem w przeciwnym razie nie miałyby sensu dobroć, łaska, miłosierdzie Boże i cała jego łagodna moc (*benignitas gratia misericordia omnis vis Dei benefica vacuisset*)²³.

Afrykańczyk dystansuje się nie tylko wobec tych, którzy ciałem pogardzają, ale również wobec tych, którzy je nadmiernie uwielbiają i hołdują mu. Według niego, nikt nie żyje w sposób tak bardzo cielesny, jak ten, kto odrzuca zmartwychwstanie ciała²⁴. To ci, którzy przeczą zmartwychwstaniu, pogardzają karą i dyscypliną. Na potwierdzenie tej konstatacji przytacza słowa prorokini Pryszy wywodzącej się, jak powszechnie wiadomo, ze środowiska montanistów. Podkreśla, iż słowa: „są oni ciałem i nienawidzą ciała (*carnes sunt, et carnem oderunt*)”²⁵, pochodzą od samego Parakleta²⁵.

Fundamentem godności ciała ludzkiego jest wszechmoc, władza i zwierzchnictwo Boga, który jest w stanie odbudować i na nowo poskładać tabernakulum ciała, które zostało zburzone (*ereptum tabernaculum carnis*)²⁶. Afrykańczyk twierdzi ponadto, że nie można poznać i uwierzyć w Boga, jeśli się nie wierzy w to, że On wszystko może, i chociaż są filozofowie, którzy bronią koncepcji niezrodzonego i niestworzonego świata, to prawie wszystkie herezje utrzymują, iż świat miał początek i skłonne są przypisywać dzieło stworzenia Bogu. Jeśli zatem człowiek uwierzy, że świat powstał z niczego, wówczas rzeczywiście może twierdzić, że poznał Boga przypisując mu tak wielką władzę. Wielu bowiem – według opinii filozofów – utrzymuje, że Bóg dał początek światu korzystając z preegzystującego elementu materialnego. Tertulian przytaczając ten pogląd ma prawdopodobnie na myśli herezjarchę Hermogenesa, przeciwko któremu napisał jedno ze swoich dzieł (*Adversus Hermogenem*)²⁷. Pyta zatem

²² *De resurrectione* 9, 3, CCL 2, 932.

²³ Por. tamże 9, 5, CCL 2, 932.

²⁴ Terminologię zmartwychwstania w omawianym przez nas dziele Afrykańczyka przeanalizował W. Turek, *La speranza in Tertulliano*, Roma 1997, 41-62.

²⁵ Por. *De resurrectione* 11, 2, CCL 2, 933.

²⁶ Por. tamże 11, 3, CCL 2, 933-934.

²⁷ Por. H. Masson, *Słownik herezji w Kościele Katolickim*, tłum. B. Sęk, Katowice 1993, 140: „...wydawało się Hermogenesowi uznanie, że obok Boga istnieje wieczna niestworzona materia.

Afrykańczyk: na czym polega różnica pomiędzy stworzeniem z niczego lub czegoś preegzystującego? Na tym mianowicie, że to, czego nie było, zostaje powołane do istnienia, a niebył istniejący jest równoważny temu, co było niczym i odwrotnie byt istniejący jest równoważny temu co istniało. Uważa zatem Tertulian, że nie mogą istnieć dwie zasady i dwie substancje współwieczne, dwa nieskończone byty. Nieskończony Bóg nie mógłby przecież spotkać się z ograniczeniem, którym byłaby preegzystująca i współwieczna z Nim materia.²⁸ Jednakże dochodzi do wniosku, że jeśli Bóg stworzył wszystko z niczego, z pewnością jest w stanie utworzyć z niczego ciało, które do nicości jest sprowadzone; jeśli natomiast uporządkował wszystko wykorzystując inną materię, nie będzie miał trudności z powołaniem do życia ciała używając do tego celu innej substancji, skądkolwiek zostałaaby wzięta. Ten, który to uczynił z pewnością posiada moc, aby znów to uczynić, albowiem o wiele trudniej jest uczynić, niż odtworzyć, zapoczątkować istnienie niż przywrócić do istnienia. Zatem ożywić ciało jest łatwiejsze niż je stworzyć²⁹. W celach polemicznych Tertulian często wykorzystuje argumenty przeciwników uzasadniając własną tezę. Tak dzieje się i teraz, kiedy uzasadniając wszechmoc Boga używa niektórych argumentów Hermogenesa i jego zwolenników.

Tertulian wykorzystując racjonalne uzasadnienie prawdy o zmartwychwstaniu ciała, co jest potwierdzeniem jego niebywałej godności, odwołuje się do autorytetu samego Stwórcy w lapidarnych słowach:

„Talis est noster, merito iudex, quia dominus, merito dominus, quia creator, merito auctor, quia Deus”³⁰.

Widać z tego bardzo wyraźnie, iż to właśnie godność ciała, jedność natury ludzkiej, wszechmoc, dobroć i sprawiedliwość Boga są przesłankami zmartwychwstania, które jest z kolei nagrodą dla człowieka za jego wysiłki związane z zachowaniem Bożych przykazań, dokonane w cielesności³¹.

Podkreślając godność ciała ludzkiego Afrykańczyk stosuje argumenty racjonalne i podkreśla fakt, iż to natura została dana człowiekowi jako nauczycielka (*praemisit tibi naturam magistram*), aby za jej pośrednictwem mógł łatwiej uwierzyć w to, co mówi Pismo św. (*propheta*)³². Dla Tertuliana – jak

I właśnie w materialnej zasadzie tkwią początki i podstawy dalszego trwania zła. Bóg nie stworzył świata z niczego. Lecz skorzystał z niedoskonałego materiału, jakim była zasada współwieczna z materią. Hermogenes tłumaczył po swoim pierwszy werset Księgi Rodzaju: «Z zasady Bóg stworzył niebo i ziemię». A zatem przed Stworzeniem była «zasada». Zasada – nie zaś, jak powszechnie się tłumaczy, początek”.

²⁸ Por. tamże.

²⁹ Por. *De resurrectione* 7-10, CCL 2, 934.

³⁰ Tamże 14, 6-7, CCL 2, 937.

³¹ Por. Siniscalco, *Ricerche*, dz. cyt., s. 148.

³² Por. C. Tibiletti, *Natura e salvezza in Tertulliano*, „Augustinianum” 23 (1983) 383-397.

zaznacza P. Siniscalco³³ – to, czego uczy nas natura, jest podstawą, na której może w konsekwencji rozwinąć się w perspektywie historycznej – która dotyczy całej ludzkości, a nie tylko pojedynczych jednostek – pełnia objawionego orędzia Stwórcy, dlatego też natura *veneranda est non erubescenda*³⁴. Zatem godność ciała dotyczy nie tylko poszczególnych ludzi, obmytych przez chrzest ze zmyły grzechu pierworodnego, lecz każdego człowieka bez wyjątku, w jakiegokolwiek kulturze żyje, jakimkolwiek językiem mówi, jakkolwiek myśli. W jakiś sposób bowiem natura została zidentyfikowana z prawem naturalnym³⁵. Podkreślając, iż Bóg jest Twórcą (*auctor*) natury ludzkiej, można wyciągnąć wniosek, że to, co naturalne, jest również Boskie³⁶, a ten, który narusza prawo naturalne, występuje przeciwko samemu Bogu³⁷. Można w tym kontekście zauważyć stosunkowo wyraźne odwołanie się do poglądów stoików, dla których żyć zgodnie z naturą jest rzeczą fundamentalną. Wystarczy porównać poglądy niektórych przedstawicieli tej szkoły filozoficznej, aby przekonać się, iż Tertulian stosunkowo często z nich korzysta³⁸, chociaż ciągle podkreśla fakt, iż to Bóg w swojej wszechmocy stworzył wszelką istniejącą we wszechświecie naturę³⁹, sam będąc niestworzony. Poglądy filozofów Afrykańczyk często stosuje instrumentalnie, albowiem służą mu one do celów polemicznych. Tak również dzieje w kwestii dotyczącej natury, którą po części zdaje się gloryfikować, lecz nie dlatego, iż miałyby być godna tego „sama w sobie”, bez jakiegokolwiek innego odniesienia, lecz dlatego, że jest dziełem Boga. Ta perspektywa wydaje się być dla Tertuliana najważniejsza. Innymi słowy: natura ludzka posiada wielką godność, tylko dlatego, że jest stworzona przez samego Boga. Podkreśleniem tej prawdy jest zdanie z *De cultu feminarum*: „quod nascitur, opus Dei est. Ergo quod infingitur, diaboli negotium est”⁴⁰. Afrykańczyk w innym miejscu pisał:

„co jest Boskiego, co nie byłoby rozumne? Cóż jest rozumnego, co nie byłoby dobrem? Co jest dobrem, co nie byłoby Boskim?”⁴¹.

³³ Por. Siniscalco, *Ricerche*, dz. cyt., 171n.

³⁴ Por. *De anima* 27, 4, CCL 2, 823.

³⁵ Por. Siniscalco, *Ricerche*, dz. cyt., s. 172.

³⁶ Por. *De testimonio animae* 5, 1, CCL 1, 180: „magistra natura, anima discipula est. Quidquid aut illa edocuit, a Deo traditum est, magistro scilicet ipsius magistrae”.

³⁷ Por. *De corona* 5, 4, CCL 2, 1046.

³⁸ Por. C. Moreschini, *Tertulliano tra stoicismo e platonismo*, w: *Kerygma und Logos. Beiträge zu den geistesgeschichtlichen Beziehungen zwischen Antike und Christentum. Festschrift für Carl Andresen*, red. A.M. Ritter, Göttingen 1979, 367-379; Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, dz. cyt., s. 133.

³⁹ Por. *De cultu feminarum* I 8, 2, CCL 1, 350: „non ergo natura optima sunt ista, quae a Deo non sunt, auctore naturae”.

⁴⁰ Tamże II 5, 4, CCL 1, 358.

⁴¹ *De fuga* 4, 1, CCL 2, 1140.

Rozum zatem zostaje mocno związany z dobrem i boskością, tak więc kierowanie się rozumem jest uczestnictwem w boskości. Część rozumna duszy ludzkiej, która kieruje działaniami ciała, pochodzi od Boga, a kierowanie się nią przysposabia ciało ludzkiemu zasług, które przyczyniają się do otrzymania przez całego człowieka jako nagrody zmartwychwstania. Nawet w tym Tertulian pozostaje pod wpływem stoicyzmu (dla stoików życie zgodne z naturą to jednocześnie życie zgodne z rozumem, ponieważ nie namiętności, lecz rozum stanowi naturę człowieka)⁴² i doceniając rolę, jaką pełni filozofia w kształtowaniu mentalności chrześcijanina, nie zapomina ustanowić wyraźnych granic, poza które wychodzić nie powinien⁴³.

4. Inną grupą argumentów, zastosowanych przez Tertuliana na rzecz obrony godności ciała ludzkiego jest zestaw starannie dobranych tekstów zaczerpniętych z Pisma świętego. Mówiąc o godności ciała odwołuje się najpierw do Rdz 2, 6 podkreślając bardzo mocno, iż Bóg własnoręcznie ulepił z mułu człowieka i tchnął weń duszę. Ta grupa argumentów ma wielkie znaczenie, ponieważ Pismo ma swoje źródło w Bogu, tak jak natura i dyscyplina. Cokolwiek zaś jest z nią sprzeczne od Boga nie pochodzi⁴⁴.

Inną kwestią jest to, czy teksty Pisma św. należy rozumieć dosłownie czy alegorycznie⁴⁵. Problem ten stawia Tertulian w odniesieniu do różnorodnych opinii heretyków, którzy zarzucali chrześcijanom, iż niewłaściwie rozumieją teksty dotyczące ciała. Mówi o tym w rozdziałach 19-22. Przecistawiając się metodzie heretyków Afrykańczyk podkreśla, iż o zmartwychwstaniu, które jest poważnym argumentem przemawiającym za godnością ciała, nie można mówić w sposób przenośny, jak to czynią przeciwnicy⁴⁶. Oni bowiem śmierć traktują jako nieznajomość Boga, co jest powodem terazniejszego stanu człowieka, który wydaje się być „umarły”, zaś zmartwychwstanie rozumieją jako poznanie misterium heretyckich, podczas gdy adept przebywa w ciele⁴⁷. Afrykańczyk twierdzi, iż według heretyków prorocy Starego Testamentu mówili o wszystkim poprzez obrazy; sam jednakże odrzuca ten pogląd argumentując, iż obrazy przepowiedane przez tych świętych mężów zostały wcześniej zapowiedziane poprzez fakty, na podstawie których można zrozumieć obrazy. W sposób bez-

⁴² Por. M. Spanneut, *Le Stoicisme des Pères de l'Église*, Paris 1957, 294.

⁴³ Por. Siniscalco, *Ricerche*, dz. cyt., s. 174; C. Tibiletti, *Filosofia e Cristianesimo in Tertulliano* w: „Annali della Facoltà di Lettere e Filosofia. Università di Macerata” 3-4 (1970-1971) 153-175; R.H. Ayers, *Language Logic and Reason in the Church Fathers. A Study of Tertullian, Augustin and Aquinas*, Hildesheim -New York 1971, 24-34.

⁴⁴ Por. *De virginibus velandis* 16, CCL 2, 1225.

⁴⁵ O regułach egzegezy biblijnej u Tertuliana pisze B. De Margerie, *Introduzione alla storia dell'esegesi*, 2, Roma 1984, 21-35; H. Karpp, *Schrift und Geist bei Tertullian*, Gutersloh 1955, 24nn; G. Zimmermann, *Die hermeneutischen Prinzipien Tertullians*, Würzburg 1937.

⁴⁶ Por. R. Lane Fox, *Pagani e cristiani*, Roma - Bari 1991, 279-280.

⁴⁷ Por. *De resurrectione* 19, 2-6, CCL 2, 944-945.

pośredni lub pośredni Tertulian przytacza różne teksty Starego Testamentu na potwierdzenie faktów, które zostały zapowiedziane i urzeczywistniły się w bliższej lub dalszej przyszłości licząc od momentu zapowiedzi⁴⁸. Od razu trzeba zaznaczyć, że cytowane przez Afrykańczyka teksty Pisma św. różnią się od tłumaczenia dokonanego z języków oryginalnych, które znajdujemy w Biblii Tysiąclecia. Prawdopodobnie używa on tłumaczenia dokonanego na język łaciński, nieco odbiegającego od hebrajskiego czy greckiego. Istnieje również możliwość, że teksty Starego Testamentu znał on w tłumaczeniu Septuaginty. Afrykańczyk mocno podkreśla cielesność zmartwychwstania, które łączy się ściśle z jego stoicką teorią, iż wszystko, co istnieje, jest ciałem⁴⁹, a więc i zmartwychwstanie musi dokonać się w ciele. Czyni to odrzucając heretycką teorię o duchowym zmartwychwstaniu. Jest to dla niego ważny argument przemawiający za godnością ciała ludzkiego. Ciało bowiem jest godne, aby wraz z duszą zmartwychwstać. Na poparcie tego wskazuje istnienie Planu Zbawienia, który dotyczy całego rodzaju ludzkiego; na jego straży stoi sam wszechmogący Bóg, któremu obca jest zawiść, oszustwo, niepewność czy maćactwa. Plan ten nie jest ukryty, albowiem został wyraźnie zapowiedziany⁵⁰.

Tertulian na podkreślenie godności ciała ludzkiego odwołuje się nie tylko do prorocत्व Starego Testamentu, lecz także do pism Nowego Testamentu. Bezpośrednio lub pośrednio odwołuje się do tekstu Łk 21, 25-28, w którym Ewangelista rysuje dramatyczną wizję zapowiedzianej zagłady Jerozolimy. Dla Tertuliana jest to dowód, iż chrześcijanie będą godni uciec przed tym wszystkim i pojawić się przed obliczem Syna Człowieczego. Nagrodą za trudy będzie zmartwychwstanie. Owocem zmartwychwstania ma być rzeczywista obecność Pana. Tekst ten łączy się z fragmentem Iz 2, 19 oraz Ps 110, 1. Dla Afrykańczyka zarówno teksty Starego, jak i Nowego Testamentu wzajemnie się uzupełniają i wyjaśniają. Zadaje więc retoryczne pytanie skierowane do heretyków: „czy jest ktoś, kto już zmartwychwstał z wyjątkiem heretyków?”⁵¹. Następnie odwołując się do Kol 1, 21; 2, 12-20 oraz 3, 1-3 podkreśla, że razem z Chrystusem zostaliśmy pogrzebani w chrzcie i razem z Nim wskrzeszeni z martwych poprzez wiarę w moc Boga, który go wskrzesił z martwych; razem z Nim powróciliśmy do życia, ponieważ zmasowane zostały wszystkie występki⁵². Według Tertuliana Apostoł czyniąc nas duchowo martwymi wie doskonale, że

⁴⁸ Por. P. Siniscalco, *Appunti sulla terminologia esegetica di Tertulliano*, w: AA.VV., *La terminologia esegetica nell'antichità*, Bari 1987, 109-114; M. Simonetti, *Między dosłownością a alegorią*, tłum. T. Skibiński, Kraków 2000, 43-45.

⁴⁹ Por. H. Pietras, *Początki teologii Kościoła*, Kraków 2000, 288; A. Quacquarelli, *Gl'ideali di vita cristiana secondo Tertulliano*, „Rassegna di Scienze Filosofiche” 4 (1954) 11-38.

⁵⁰ Por. *De resurrectione* 20, 1-2, CCL 2, 945.

⁵¹ Tamże 22, 11, CCL 2, 949: „et est iam, qui resurrexit, nisi haereticus?”; por. J.C. Fredouille, *Tertullien et la conversion de la culture antique*, Paris 1972, 37.

⁵² Por. *De resurrectione* 23, 1-4, CCL 2, 949.

kiedyś cielesnie umrzemy; jest zatem rzeczą oczywistą, że również będąc duchowo zmartwychwstałymi, w przyszłości wszyscy zmartwychwstaniemy również w ciele. Duchowa rzeczywistość zmartwychwstania jest zapowiedzią tego, co nas oczekuje, przecież nie możemy być tym, czego nie znamy, ponieważ musimy dobrze znać to, czym już jesteśmy. I poprzez wiarę możemy kontemlować to, czego się spodziewamy (*adeo contemplatio est spei in hoc spatio per fidem*)⁵³. Na podstawie tekstów skrypturystycznych Tertulian wyraża przekonanie, iż Sąd Ostateczny jest następnym argumentem podkreślającym godność ciała ludzkiego. To ona wraz z duszą dostąpi nagrody za dobre czyny dokonane w tym życiu. Dowodem na to są teksty: Flp 3, 11-14; Dz 3, 19-21; 1Tm 6, 14-15; 2Tm 1, 18 oraz 1Tes 1, 9-10; 2, 19 i 3, 13. Wszystkie te teksty w bliższy lub dalszy sposób wskazują na czasy eschatologiczne⁵⁴ oraz duchowe przeżywanie cnót teologicznych, które noszą znamiona zjednoczenia odkupionego człowieka ze swoim Stwórcą i Zbawicielem⁵⁵.

Chrystus przyszedł na świat, aby ocalić to, co zginęło (por. J 3, 16 i in.), czyli całego człowieka, a nie tylko jeden z jego elementów składowych. Heretycy próbują wykorzystać te same teksty Apostoła Pawła, z których obficie czerpie Afrykańczyk, aby udowodnić godność ludzkiego ciała. Lecz ich przewrotna metoda nie wytrzymuje próby, albowiem Apostoł w sposób wyraźny mówi o zmartwychwstaniu całego człowieka, i nawet, jeśli uważa, że dusza ludzka jest przekazywana z pokolenia na pokolenie poprzez dziedziczenie po rodzicach (*traducjanizm*⁵⁶), to Autor dysponuje wystarczającą ilością argumentów skrypturystycznych, aby poglądy heretyków skutecznie odeprzeć. Tertulian odrzuca zatem pretensje heretyków i niektórych filozofów co do możliwości dotarcia do pełnej prawdy⁵⁷, dla niego bowiem konieczne było znalezienie zasadniczego miejsca dla Absolutu, oczywiście za cenę pomniejszenia roli filozofów w poszukiwaniu i zdobywaniu prawdy. Oto dlatego tak chętnie odwołuje się do tekstów Pisma świętego, które jest objawione przez samego Stwórcę – najwyższy autorytet dla wierzącego. Potępia więc tzw. *curiositas*, którą wykazują się filozofowie w swoim pragnieniu zgłębienia tajemnic rzeczywistości nie mając nic wspólnego z dotarciem do najgłębszych pokładów odwiecznej prawdy⁵⁸. W kontekście zastosowania przez heretyków tekstu 1Kor

⁵³ Por. tamże 23, 7, CCL 2, 950.

⁵⁴ Por. C. Tibiletti, *Matrimonio ed escatologia: Tertulliano, Clemente Alessandrino, S. Agostino*, „Augustinianum” 17 (1977) 53-57; A. Quacquarelli, *Antropologia e escatologia secondo Tertulliano*, „Rassegna di Scienze Filosofiche” 2 (1947) 20-31.

⁵⁵ Por. R. Uglione, *La gradualità della rivelazione in Tertulliano*, w: *Crescita dell'uomo nella catechesi dei Padri. Età prenicena*, ed. S. Felici, Roma 1987, 133-144.

⁵⁶ Por. V. Grossi, *Traducianesimo*, DPAC II, 3502-3503.

⁵⁷ Por. M.C. Bartolomei, *Ellenizzazione del cristianesimo. Linee di critica filosofica e teologica per una interpretazione del problema storico*, L'Aquila – Roma 1984, 81.

⁵⁸ Por. Siniscalco, *Ricerche*, dz. cyt., s. 177.

15, 50 Tertulian przytacza inny fragment, który w sposób jednoznaczny wskazuje na realizm zmartwychwstania, a jest nim 1Kor 15, 12-18, a także 15, 21-23⁵⁹. Zmartwychwstanie to samo ciało, w którym ludzie żyją na świecie⁶⁰.

5. Reasumując należy stwierdzić, iż na podstawie analizy dzieła *De resurrectione mortuorum* widoczna jest troska Tertuliana o to, aby wykazać swoim przeciwnikom godność ludzkiego ciała, które tylko wraz z duszą stanowi integralnego człowieka. Na poparcie swojego przekonania Afrykańczyk używa różnorodnych argumentów, do których należą zdroworozsądkowe pochodzące z obserwacji powszechnie występujących zjawisk w przyrodzie; teologiczne oparte o rozważania wypływające z uprawianej w owym czasie teologii oraz skrypturystyczne, które odwołując się do charakterystycznych fragmentów Pisma św. polemizują ze szczególnym charakterem egzegezy heretyków wyraźnie nawiązującej do alegorii. Zasadniczym elementem argumentacji jest fakt stworzenia człowieka przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. Ciało ludzkie jako cel posiada właśnie uczestnictwo w podobieństwie Boga. Człowiek jednak to nie samo tylko ciało. Tak jak nie ma człowieka bez ciała, tak nie ma go również bez duszy, stanowi bowiem jedność. Trzeba podkreślić, iż Tertulian najprawdopodobniej nie posiadał jasnego poglądu na to, w jaki sposób ciało jest zjednoczone z duszą. Argumentem bardzo ważnym w całym wywodzie Afrykańczyka na korzyść godności ciała ludzkiego jest wcielenie Chrystusa, który tak bardzo ukochał ludzkie ciało, że je przyjął po to, aby zbawić świat. W całej Historii Zbawienia Bóg zapowiadał zmartwychwstanie całego rodzaju ludzkiego na końcu czasów. Wielką wagę w polemice Tertuliana przeciwko heretykom posiada fakt, iż zmartwychwstanie dokładnie to ciało, w którym żyje człowiek na ziemi. Dla Afrykańczyka Pismo św. posiada szczególny charakter i autorytet jako objawione orędzie przez samego Boga, który jest w stanie wskrzesić ciało i fakt ten zapowiedział przez proroków oraz sukcesywnie urzeczywistnia Swój Plan Zbawienia. To co zostało zapowiedziane w Starym, dokonuje się w Nowym Testamencie i jednocześnie na dzień Sądu ustanawia urzeczywistnienie zmartwychwstania wszystkich ciał ludzkich.

⁵⁹ Por. *De resurrectione* 48, 3-4, CCL 2, 987-988.

⁶⁰ Por. tamże 48, 14, CCL 2, 989.

LA DIGNITÀ DEL CORPO UMANO NELLA POLEMICA
DI TERTULLIANO CONTRO I FILOSOFI GRECI NELL' OPERA
„DE RESURRECTIONE MORTUORUM”

(Riassunto)

L'articolo riprende il tema molto importante per capire l'atteggiamento di Tertulliano nei confronti degli eretici, i quali hanno adottato tante argomentazione desunte della dottrina dei filosofi greci. L'Africano non rifiuta in blocco la filosofia greca, ma è molto critico nei confronti di alcuni filosofi, i quali differiscono tra di loro nella modalità di cercare le risposte ai problemi comuni e di conseguenza le soluzioni differiscono tra di loro. Tertulliano però dimostra una capacità di argomentazione filosofica e di uso della singolare dialettica per confutare l'eresia. Nella sua argomentazione adoperata nell'opera viene sottolineata la provenienza del corpo umano che è stato plasmato da Dio stesso, il che è una prova importantissima della sua dignità. Tertulliano adopera diversi tipi d'argomentazione tra cui ci sono riflessioni razionali, dottrinali e scritturistici. Sembra però che l'Africano non abbia avuto una chiara idea del legame tra corpo e l'anima nell'uomo e benché ogni tanto disprezza il corpo per la sua debolezza e caducità, nell'opera analizzata decisamente sottolinea la sua grande dignità. Lo stesso corpo in cui gli uomini vivono sulla terra risorgerà in futuro e anche questo è per Tertulliano una prova evidente del rispetto che Dio ha per il corpo umano. Dio ha il potere di risuscitare realmente e non solo spiritualmente (come pensarono gli eretici) i corpi. La sua autorità è indiscutibile. La si vede soprattutto nel messaggio biblico, che davvero è una dimostrazione della sua capacità creativa e la sua parola indirizzata direttamente agli uomini. Il suo Piano di Salvezza non è stato mai nascosto davanti agli uomini, perché è stato già da tempo preannunciato.